

Habemus papam – nie tylko papież potrzebuje psychoterapeuty

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

Trzeba przyznać, że watykanista Salvatore Izzo nie mógł zrobić większego prezentu Nanniemu Morettiemu swoim listem opublikowanym na łamach dziennika „Avvenire”, w którym apeluje do katolików, by nie szli do kin na film „Habemus papam”, bo ten film obraża uczucia religijne. Lepszej reklamy przed beatyfikacją włoski reżyser nie mógł się spodziewać!

Jak do tej pory film zebrał same pozytywne recenzje. Zarówno Vittorio Messori na łamach „Corriere della Sera”, jak i Andrea Tornielli w „La Stampa” ocenili nowe dzieło Morettiego bardzo przychylnie, chwając go głównie za to, że do filmowej rzeczywistości nie przedostały się wydarzenia i skandale, jakie w ostatnim czasie wstrząsnęły Kościołem katolickim: pedofilia czy afery finansowe banku watykańskiego.

Nawet Radio Watykańskie zakwalifikowało film z Michele Piccolim i Jerzym Stuhrem do wartościowych: „Żadnej ironii, żadnej karykatury, wszystko bardzo ludzkie, tak jak głęboko ludzki jest ogólny wstrząs, jaki ogarnia kolegium kardynalskie, kiedy po oczekiwanym „Habemus papam” wybrany papież odmawia wyjścia na balkon bazyliki świętego Piotra, chowa się w Kaplicy Sykstyńskiej, modli się, płacze...”

Jeszcze dwa dni wcześniej ten sam dziennik katolicki „Avvenire” pisał: „Habemus papam” jest filmem nakręconym dobrze. Rozśmiesza ironia i autoironia Morettiego, która obejmuje ten współczesny „wyrzut sumienia” owinięty mackami psychoanalizy, która ogarnia wszystko, ale nic nie ulecz. Jak tu nie uśmiechnąć się, patrząc na elegancką twarz Morettiego, który opowiada kardynałom, dlaczego jego żona — także psychoterapeutka — zostawiła go dla innego psychoterapeuty? I ten zagubiony papież — wielki Michel Piccoli — czyż nie rozczula, gdy szuka siebie samego po Rzymie i nie potrafi się odnaleźć? Także kardynałowie są pokazani z czułą sympatią — zwykli ludzie, którzy grają w karty i w siatkówkę by rozładować napięcie oczekiwania. Niestety, ten przyjazny Kościół opowiedziany zza kulis Konklawe, kończy się, gdyż następca Piotra, zagubiony, abdykuje.” (Marina Corradi — „Habemus Papam č anche tanto altro”, Avvenire, 15 kwietnia 2011).

Już wydawało się, że film nie wywoła skandalu — okazuje się jednak, że zawsze znajdą się świętsi od papieża...



„To my przesądźmy o sukcesie tego smutnego filmu, jeżeli damy się przekonać, aby iść do kina, bo laicką publiczność nudzi on śmiertelnie i oni dezercerują z sal kinowych. Na nas się liczy, robiąc rachunek okazałych kosztów spowodowanych koniecznością rekonstrukcji Kaplicy Sykstyńskiej w studiu” — grzmiał Salvatore Izzo w liście opublikowanym na łamach „Avvenire” — „Do lekkości z jaką media traktują tematy religijne przyzwyczailiśmy się już. Nowością jest jednak to, w jaki sposób niektórzy komentatorzy traktują film „Habemus papam”. Chcę więc zaapelować: nie ufajcie katolickim krytykom, nawet jeśli to księża, którzy rozgrzeszają film — tłumacząc „Moretti mógł pokazać gorsze rzeczy”. Jeżeli chcemy oddychać atmosferą Konklawe — zamiast do kina, pójdźmy prosto do Kaplicy Sykstyńskiej, bo z okazji beatyfikacji Muzea Watykańskie obniżyły cenę biletów.”

Bojowy watykanista Salvatore Izzo poucza także katolików, że niekoniecznie muszą skakać z dziesiątego piętra, żeby się przekonać, że można zrobić sobie krzywdę — w stosunku do filmu Morettiego zasada „przekonać się na własne oczy” nie obowiązuje, bo nie można finansować tego, który obraża uczucia religijne. Moretti — nawet jeśli grzecznie — w końcu znieważa głowę Kościoła Katolickiego, bo pokazuje słabego papieża, który potrzebuje psychoterapeuty. „Nie potrzebujemy Racionalista.pl

"Habemus papam", bo mamy prawdziwego Papieża!" - Izzo kończy swój apel do katolików.

Także Daniele Venturi — prezes stowarzyszenia Papaboys, znany z tego, że jest już świętszy od papieża — zaatakował Morettiego: „Nie mogliśmy spodziewać się po Morettim dzieła sztuki, ale żeby drugorzędny film wynosić na piedestał najlepszego kina, to już zbyt wiele.” Ciekawe od kiedy naczelny skaut papieski stał się wybitnym krytykiem filmowym?

Tymczasem film Morettiego z Jerzym Szturem w roli rzecznika prasowego Watykanu, którego budżet wynosił 8 mln. euro — wszedł do włoskich kin 15 kwietnia 2011 r. i już pobił kasowy rekord — zarabiając w pierwszy dzień ponad 400 tys. euro. A reżyser odpowiada: „Na szczęście żyjemy jeszcze w wolnym kraju, gdzie każdy ma prawo do własnego zdania. Niech myślący katolicy najpierw pójdą do kina i zobaczą film, a później niech bojkotują...”

Jak widać nie tylko papież potrzebuje psychoterapeuty. Także wielu normalnych włoskich katolików, zmęczonych nadmiarem świętości oraz dyskusjami o cudach i relikwiach, pewnie z chęcią położyłoby się na kozetce. Na szczęście mogą iść do kina zobaczyć wreszcie „ludzki” Watykan — chyba lepiej się pośmiać, niż płakać...

Szkoda, że Polakom nie będzie dane zobaczyć papieża w depresji przed 1 maja lub tuż zaraz po. Jak mówi stara polska mądrość — najlepiej klin zabić klinem. Papieska depresja zrobiłaby nam dobrze na depresję.

Agnieszka Zakrzewicz

Dziennikarka i krytyk sztuki. Autorka książki [Papież i kobieta](#). Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-04-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1190) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1190>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl